Nr. 135 Kraków, niedziela 15 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wciąż Rzym.

Od księdza arcybiskupa Teodorowicza dowiedzieliśmy się, że Rzeczpospolita polska nie może decydować o dobrach duchownych, jako że okrutnieby to **uraziło i zmartwiło... Ojca świętego.**

Teraz podczas ostatniej debaty rolnej ksiądz Kurzawski (Poznańczyk) oświadczył: „Co do dóbr „martwej ręki", jeżeli dobro ojczyzny będzie tego wymagało, nie cofniemy się przed złożeniem tej **ofiary**, lecz stać się to może tylko... **za zgodą stolicy apostolskiej".** Innemi słowy, biskupi z góry podsuwają papieżowi, że powinien się martwić o każdy obszar ziemi, na której się rozsiadła jakaś np. kapituła, a potem mówi się: My chętnie damy, tylko, czy stolica apostolska pozwoli?

A możeby ci panowie przypomnieli sobie słowa ewangelisty Mateusza, wymierzone przeciwko tym, którzy gromadzą skarby na ziemi. Chyba Ewangelia powinna być dla nich największym autorytetem i uspokoić ich „skrupuły".

Ale oni mają swoją „Rotę": Nie damy ziemi skąd nasz trzos... I bronią się... Rzymem. Nie **rzymską** ziemią obdarowywano kościoły i klasztory w Polsce, lecz **polską!**

I wogóle, co Rzym ma za prawo — jak chcą klerykali — do **nadsuwerenności nad Sejmem Polski?**

Na to odpowiadają oni, że jak świat światem, była Polska pokornym podnóżkiem Rzymu... Może Polska, gdy już jezuityzmu kąkole zagłuszały w niej myśl samodzielną i poczucie tej godności, która nie pozwala zzewnątrz nikomu **wtrącać się do spraw domowych.**

Ale nie Polska u szczytu swej dziejowej chwały. Wiemy, jak w wieku XVI, gdy legat papieski Lippoman wdał się w Polsce w intrygi — witano go, gdy wchodził na salę sejmową łacińskimi okrzykami: progenies viperarum! (płodzie żmijowy!).

A wołano tak w sejmie przecież **szlacheckim** — Rzeczypospolitej...

I jeszcze jedno! To powtarzanie na wszystkie tony: ofiara, ofiara. Ustawa, jeżeli taka przejdzie, dyktuje nie **ofiary**, tylko **stawia nakazy, stwarza obowiązki**, z nich płynące.

Żołnierz, powołany ustawowo pod broń, może stracić najcenniejszy skarb — **życie**, ale nikt nie kwalifikuje jego pójścia do szeregu, jako ofiarę, lecz jako ustawowy obowiązek. Jest to takie samo certowanie się jak owo zasłanianie się ojcem świętym, przypominające pensyonarskie: jeżeli mamusia pozwoli.

Nie czas bawić się w pensyonarki. Chwila za poważna!

* *

JAKĄ MA BYĆ BYĆ FORMA RZĄDU W POLSCE.

Warszawa (PAT). Komisya konstytucyjna wysłuchała referatu posła Dubanowicza o **zasadniczem określeniu formy rządu w Polsce.** Referat uznaje konieczność zaprowadzenia formy rządu republikańskiej, **ale nie widzi potrzeby unormowania konstytucyjnego udziału Polski w Lidze narodów.** Po dyskusyi uchwalono jako wytyczne: 1) **Państwo polskie jest Rzecząpospolitą i nosi nazwę: Rzeczpospolita Polska**, 2) **Wszelka władza w państwie pochodzi od narodu.**

Wniosek posła Niedziałkowskiego, aby zasada ta opiewała: Wszelka władza państwowa pochodzi od ogółu obywateli — uzyskał tylko poparcie przedstawicieli P. P. S., P. S. L., Wyzwolenia i żydów.

Okupacya rumuńska grozi głodem.

„Kuryer" donosi ze Stanisławowa, że wieści z obszarów okupowanych przez Rumunów są bardzo niewesołe. Ludność polska, która początkowo witała Rumunów entuzyastycznie, obecnie czuje się bardzo przygnębiona. Grozi widmo głodu z powodu rekwizycyi i konfiskat. Stwierdzono, że Rusini mają dużo poukrywanej broni. Po powiatach kręci się wielu oficerów ukraińskich. Ludność gorąco pragnie wglądnięcia rządu w te stosunki.

Walka z bolszewikami.

Front galicyjsko-wołyński: **W rejonie Tłumacza rozbrajają nasze oddziały uzbrojone bandy chłopskie grabiące w okolicy. Pod Radziwiłłowem prowadzone od kilku dni przez bolszewików bezowocne ataki ustały. Pod Mulczycami nad Styrem ciężkie walki z atakującym nieprzyjacielem.** Front poleski: Na południowym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza, pozatem bez zmiany. Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały śmiałym okrężnym atakiem rozbiły bolszewików w Wołożynie, biorąc kilkudziesięciu jeńców i zdobywając cztery karabiny maszynowe. **Nieprzyjaciel uciekł w popłochu a oddziały nasze po spełnieniu swego zadania cofnęły się na dawne stanowiska. Na południowy wschód od Smorgonia oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły bolszewików pod Bienicą.** W nasze ręce wpadło 75 jeńców i 2 karabiny maszynowe. **Na odcinku zachodnim Niemcy rozpoczęli ewakuacyę Suwalszczyzny i Augustowskiego.**

Ustępstwa koalicyi na rzecz Niemiec kosztem Polski.

Wersal, 13 czerwca.

Paryskie dzienniki zgodnie donoszą, że rada czterech wczoraj uchwaliła definitywną odpowiedź Niemcom, przyczem w znacznej mierze uwzględniono francuski punkt widzenia.

W kwestyi plebiscytu na Górnym Śląsku Francya została jednak przegłosowana, rada czterech przyjęła jednak wszystkie gwarancye żądane przez Francyę, zwłaszcza postanowienie, że głosowanie odbędzie się dopiero po 2 latach.

Upadek Kołczaka.

Radyotelegram z Lyonu, 13 czerwca.

Rada czterech zajmowała się wczoraj sprawą uznania rządu Kołczaka. Nie powzięto żadnej uchwały tembardziej, **że armie Kołczaka są w odwrocie i jego siła zmniejsza się coraz bardziej.**

BOLSZEWICY ZDOBYLI UFĘ.

Moskwa 13 bm. Depesza iskrowa bolszewika donosi: **Czerwone wojska zdobyły Ufę**, najważniejszy punkt oparcia armii Kołczaka. Zdobycz wojenna olbrzymia. **Rozbite resztki armii Kołczaka uciekają w kierunku Jekaterynburga.**

Wojska polskie na Spiszu i Orawie?

„Venkow" donosi: Według telegramu ze Słowaczyzny, **polskie wojsko wkroczyło do komitatu Spisz i Orawa.** Jak „Venkow" dalej donosi, Polacy zajęli już w tych komitatach pozycyę wojskową.

CZESI PRZYWŁASZCZAJĄ SOBIE BIAŁĄ.

Magistrat w Białej otrzymał z „Narodnego Wyboru pro Slezko" **wezwanie** aby zawiadomił ludność, **że podatki można płacić jedynie w Boguminie lub Frydku, gdyż podatki uiszczane w polskich urzędach podatkowych, nie są ważne.** Akt odnośny jako dowód niesłychanej bezczelności czeskiej, złożono w Radzie Narodowej w Cieszynie.

CZESI ZAMKNĘLI GRANICĘ DO 21 CZERWCA

Czesi zamknęli granicę do 21 b. m. Podróżnych w dniu zamknięcia, mimo legalnych paszportów, nie puszczono do Bogumina. Odcięto w ten sposób Galicyę od świata, a ponieważ wstrzymanie ruchu nastąpiło bez porozumienia się z Polską, polskie władze kolejowe wystąpiły z energicznym protestem, grożąc że wstrzymają transporty rzeczy czeskich ewakuowanych. Czeski Zarząd kolei tłómaczy swe zarządzenie w sposób niejasny i obiecuje otworzyć napowrót ruch kolejowy.

Socyaliści francuscy wobec traktatu pokojowego.

Frakcya socyalistyczna w parlamencie francuskim uchwaliła 6 czerwca następujący porządek dzienny:

„Frakcya socyalistyczna w parlamencie stwierdzając, że od szeregu dni rządy sprzymierzone obradują nad swą odpowiedzią na noty przedstawione przez delegacyę niemiecką składa następujące oświadczenie.

„Frakcya socyalistyczna przeświadczona o zupełnej zgodzie swej z francuską klasą robotniczą spodziewa się, że traktat pokojowy dozna poprawek celem nadania mu charakteru bardziej zgodnego z warunkami pokoju sprawiedliwego i trwałego.

Frakcya wyraża życzenie, ażeby stanowisko Niemiec i narodów, które nie należą do ententy, było określone jaśniej w kwestyi ich **przystąpienia do Ligi Narodów i to w sensie przychylnym.**

Frakcya sądzi prócz tego, że **należy w szerszej** mierze odwołać się do głosowania **ludowego** i uniknąć oderwania **ludności czysto niemieckiej** bez jej wiedzy od jej naturalnego **związku narodowego.**

Frakcya oświadcza również, że **należy określić** ściśle wynagrodzenia przewidziane (ze strony niemieckiej), ażeby:

1) narody ententy znały dokładnie donosłość zobowiązań Niemiec i ich sprzymierzeńców;

2) ażeby złagodzono komplikacye klauzul ekonomicznych;

3) ażeby rządy sprzymierzone mogły na seryo zacząć badanie sposobów rozłożenia ciężarów wojny na wszystkie **narody, które będą** wchodzić w skład **Ligi Narodów.**

* *

Powyższe oświadczenie francuskich socyalistów **kładzie kres wygórowanym nadziejom niemieckim z tej strony. Ustępstwa** zalecone przez francuskich socyalistów redukują się do ułatwienia przyjęcia (i to nie natychmiastowego) Niemców do Ligi Narodów, do ulg finansowych i gospodarczych, w kwestyi terytorylnej zaś do zastosowania plebiscytu do obszarów czysto niemieckich. **Może tu chodzić chyba tylko o zagłębie Saary,** w żadnym zaś **wypadku nie o Górny Śląsk lub nawet Prusy Zachodnie, ziemie czysto polskie lub co najmniej mieszane pod względem narodowym.** Że francuscy socyaliści umieją skrupulatnie bronić interesów swego kraju, tego dowodem wręcz niesłychane żądanie, ażeby koszta wojny rozłożono na wszystkie narody należące do Ligi Narodów, a więc nawet na takie, które nie brały wcale udziału w wojnie.

Droga do katastrofy.

Jak to Conrad v. Hoetzendorf wszystko przewidział. — Stary cesarz a wojna.

Sławetny austryacki „wódz", Conrad v. Hoetzendorff wydał teraz wraz z swym nadwornym publicystą Nowakiem książkę pt.: „Droga do katastrofy", w której dowodzi, iż wszystkie sukcesy państw centralnych dadzą się sprowadzić **do genialnych planów Conrada.** Jeśli zaś nastąpiły gdzieś klęski, to winę tu ponoszą niemieccy generałowie, którzy popsuli genialne koncepty Conrada. Wobec tego autor przedstawia Hindenburga jako tępego żołnierza zaś Falkenberga, jako pospolitego oszusta, który o-

śmielił się sobie przypisywać sławę przełomu pod Gorlicami.

Rolę cesarza przedstawiają Conrad i Nowak jako rolę człowieka, który **świadomie**, zimno i bezwzględnie rzucił miliony na śmierć do walki o honor swego domu. Cesarz zapytał tylko w Schoenbrunie, jak stoi mobilizacya. „Doskonale!" — odrzekł Conrad. Spokojnie wówczas podpisał stary cesarz wypowiedzenie wojny.

Przed odpowiedzią koalicyi dla Niemiec.

Depesze z Paryża donoszą, że w **sobotę** rano **najpóźniej Niemcy mają otrzymać odpowiedź koalicyi na swą kontrpropozycyę pokojową.** — Wraz z odpowiedzią otrzymają **kilkudniowy termin** dla powzięcia **decyzyi**. Część prasy francuskiej przypuszcza, że **Niemcy nie podpiszą traktatu**, co potwierdzają konserwatywne i część liberalnych dzienników berlińskich. W związku z tem donosi agencya Havasa, że **Clemenceau, Foch** i **Vaigand** zebrali się na ważną **naradę w sprawie ewentualnego ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i wspólnego posunięcia się naprzód armii sprzymierzonych.**

W tej sprawie donosi „Daily Mail", że z dniem 30 czerwca(?) **odwołano w angielskiej flocie wszystkie urlopy.** Od tego dnia **flota angielska będzie poddana naczelnej komendzie sprzymierzonych.** Zarządzenie to stoi w związku z przygotowaniami wojennemi przeciw Niemcom na wypadek, gdyby nie podpisali traktatu pokojowego.

Zjazd niemieckiej socyalnej demokracyi.

(Szajdemanowców)

Zjazd rozpoczął się 12 bm. W Weimarze. — **Sprawozdanie** Zarządu złożył **Wels**, wskazując na objawy rozkładu w budowie partyi. W toku debaty **Noske**, wojenny minister, usprawiedliwiał się ze swych surowych zarządzeń: nie my pierwsi, lecz Ledebour i Liebknecht posłali swych ludzi na ulicę. Noske wśród poruszenia na sali dowodzi, że „niezawiśli socyaliści" chcą wojsko na swoją stronę przeciągnąć.

Referat o zadaniach partyi przedstawił **Scheidemann**, wskazując na to, że pierwszem zadaniem jest **budowa demokracyi**. To nie jest żaden soc. demokrata, który chce znieść demokracyę, a wytworzyć rząd sowietów. Mowca wskazuje na konieczność walki z reakcyą, która podnosi głowę.

O polityce zagranicznej mówił **Bernstein**, który oświadczył, iż głosowanie soc. demokratów **za kredytami** wojennymi było najczarniejszym dniem w jego życiu i nieszczęściem dla świata.

Według „D. Allg. Ztg." referat Bernsteina wywołał **kolosalne oburzenie**, gdyż referent oświadczył, iż **dziewięć dziesiątych warunków pokojowych koalicyi są sprawiedliwe.** Żądano, by prędzej kończył. Gdy B. przyznał Czechom prawo zabrania niemieckich części Czech, rozpoczęła się nowa wrzawa.

Socyaliści polscy w Ameryce solidaryzują się z P. P. S.

Komitet wykonawczy Związku socyalistów polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago, wystosował do Komitetu P. P. S. w Warszawie na ręce tow. posła Daszyńskiego pismo, w którem daje wyraz solidarności obu partyi.

Rekonstrukcya gabinetu?

ENDECY SIĘGAJĄ PO WŁADZĘ.

Wraz z przybyciem Poznańczyków do Sejmu nadeszła chwila upragniona dla endeków — sięgnięcia po teki. Enludecya chce utworzyć **swój** rząd, nareszcie swój... Jakże dawno już marzy enludecya (a raczej jej głodni władzy wodzowie) o objęciu steru władzy! Już widzieliśmy w Sejmie ataki na rząd obecny.

Przeszkadza natomiast endecyi stanowisko Piastowców **w kwestyi rolnej.** Kompromis ten niełatwy, gdyż endecya mocno stoi przy obszarnikach, odrzucając maximum posiadania, upaństwowienie lasów i t. d. **Kompromis z piastowcami jest dla enludecyi rzeczą wielkiej wagi**, gdyż bez nich większość niepewna. Ale także interes **obszarników** jest drogi... Co czynić na tem rozdrożu?

Korespondent „Czasu" dziś ostro zabiera się do Piastowców za ich niezdecydowaną taktykę. Stwierdza zresztą, że gdyby nie reforma rolna, chętnie połączyliby się z prawicą w rządzie gdyż kandydatów do tek mają aż za wiele, co prawda (dodaje złośliwie) „niezawsze ukwalifikowanych"...

Pisze dalej:

„Od chwili wejścia Poznańczyków do Sejmu sprawa większości sejmowej stała się znów aktualna. Jeżeli się o niej głośno nie mówi, to tem intensywniej się myśli. Rysuje się ona przez **kompromis prawicy z częścią centrum, w pierwszym rzędzie Zjednoczeniem ludowem i nar. Związkiem robotniczym.** Liczy się też w momentach decydujących na głosy klubu konstytucyjnego. Widocznym znakiem zmian byłaby **częściowa rekonstrukcya gabinetu.** Wobec nieobecności premiera, rozciągnęłaby się ona tylko na nieliczne teki, w każdym razie **na portfel spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, robót publicznych a może i kolei.** Czy prawica zdecyduje się nadal podtrzymywać p. Karpińskiego na fotelu ministra skarbu, nie wiadomo. W każdym razie stanowisko jego staje się z dnia na dzień trudniejsze.

A więc częściowa rekonstrukcya? Niedarmo „Kur. Poranny" doniósł, iż tekę spraw wewnętrznych otrzymuje hr. Skarbek.

Zwrócimy na razie uwagę, że większość nasza przedstawia się na razie **problematycznie.. „Piastowcy"** na razie stoją przy rolnej reformie; u nrów rozłam w Zjednoczeniu (Bliźniaki) także.

Kto wie, czy wobec braku trwałej większości nie będą musieli endecy jeszcze na teki — poczekać?...

Echa dyskusyi o ekscesach krakowskich.

Z głosów prasy warszawskiej.

Warszawski „Kuryer Polski" pisze:

„Wczoraj po raz pierwszy **Sejm zdał egzamin dojrzałości** w potraktowaniu tego zagadnienia. W sprawie zajść w Krakowie zostały zgłoszone trzy wnioski nagłe, a mianowicie posłów: Daszyńskiego, Rataja i Thona.

W przemówieniu swojem poseł Daszyński zajął jedyne słuszne stanowisko, żądał bowiem **wyjaśnienia całej prawdy,** żądał stwierdzenia, **że cała opinia polska potępia wszelki gwałt,** że domaga się **ukarania winnych i że nie lęka się** dla honoru i interesu Polski **prześwietlenia reflektorem prawdy wszelkich, tak wyzyskiwanych za granicą ekscesów przeciwżydowskich.**

Mowa ta na rynku międzynarodowym **będzie miała niewątpliwie wielkie znaczenie.** Tymbardziej, że nagłość wniosku posła Daszyńskiego **Sejm uchwalił jednogłośnie.** Tem poparciem głosu i wywodów leadera polskiego socyalizmu Sejm zadokumentował, że tolerowanie jakiejkolwiek krzywdy dalekie jest od intencyi polskiego Sejmu. Wniosek posła Rataja również przeszedł wszystkiemi głosami przeciw głosom żydowskim.

Po raz pierwszy w dniu wczorajszym debaty w sprawie żydowskiej toczyły się bez burzliwych protestów i doprowadziły do uchwały rzeczowej i niedwuznacznej.

„Gdzie ręka żelazna"?

„Kuryerek" w obronie obszarników.

„Kuryerek", udający od czasu do czasu „przyjaciela" robotników, zaniepokoił się strejkiem służby folwarcznej, tych białych murzynów, aż do ostatnich czasów — niezorganizowanych.

O co chodzi?

Chodzi o to, że jakiś W. B. (zapewne obszarnik) zapowiada w „Kur. Warszawskim", jak to gdzieś(?) delegat ministerstwa pracy uznał postawione przez czeladź warunki za zbyt nizkie i je **podwyższył.** Rozpacz. Zbolały „Kuryerek" zaopatruje to niewyraźne ględzenie „Kur. Warsz." aż w dwa wykrzykniki.

Jeszcze gorzej postąpił komisarz błoński, który wydał **odezwę,** wzywając do zaniechania strajku. „Strajk, — pisze komisarz w odezwie — może osłabić zdolność armii; niech hasłem będzie: **do pracy!"**

Czegóż więcej chce obszarnicki „Kuryerek".— Ale „Kuryerek" jest oburzony. Komisarz — powiada — gada „jak proboszcz".

Jak że ma gadać? **Tylko kryminałem,** jeśli nie kulą — zdaniem „Kuryerka", gdyż woła donośnie tłustemi czcionkami:

„Gdzie rząd ,gdzie siła, gdzie ręka żelazna?"

„Ręki żelaznej" zachciało się „Kuryerkowi", aby ujarzmić niepokornych fornali.

I dalej: „Czy jest choć jeden rząd na świecie. któryby w ten sposób walczył z anarchią, i to podczas burzy wojennej".

Strajk fornali — to „anarchia" panie dzieju. **Tu nie gadać, „jak proboszcz"** trzeba tylko aresztować strajkujących albo użyć broni...

Tak nie pisze nawet obszarnicki „Czas". — Feudałowie nasi znaleźli sobie gorliwych obrońców w „Kuryerze".

Nie darmo „Kuryerek" tak „zgrabnie" streszcza **rolną debatę sejmową,** że z mów zwolenników radykalnej reformy nic zostaje nic, zaś obrońcy obszarników mają mowy wydrukowane metrowemi czcionkami.

P. Sapieha podał się do dymisyi.

„Kuryer Poranny" donosi:

Dowiadujemy się, że wybrany niedawno na stanowisko prezesa Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża — Paweł ks. Sapieha podał się do dymisyi. Krok ten jest w związku ze sprawą wykrytych **nadużyć w gospodarce i administracyi Zakładu Zakopiańskiego (dawn. dra Chramca)** należącego do byłego stowarzyszenia Tow. Czerwonego Krzyża w Galicyi, którego prezydentem był również ks. P. Sapieha.

W dniach najbliższych oczekiwane jest ogłoszenie rezultatów dochodzeń rządowej komisyi rewizyjnej, która przeprowadziła na miejscu **w Zakopanem szczegółowe badanie** tej smutnej sprawy.

Strajk w fabryce wagonów w Sanoku.

Dnia 6 bm. wybuchł strejk w fabryce wagonów w Sanoku, ponieważ dyrektor fabryki p. **Chudoba** tylko częściowo uwzględnił żądania robotników. We środę 11 bm. przez cały dzień toczyły się układy z p. **Chudobą** przy współudziale mężów zaufania i sekretarza Związku Metalowców, lecz nie doprowadziły do żadnego rezultatu, gdyż dyrektor fabryki z poprzednio zajętego stanowiska nie ustąpił.

Do strejku wystąpili robotnicy jedynie z powodu nizkich zarobków, bo jeżeli zarobek robotnika, obarczonego rodziną, wynosi od 10 do 15 kor dziennie, to przecież każdy zrozumie, iż nie jest on w możności wyżyć z rodziną przy obecnie szalejącej drożyźnie. Wystarczy przytoczyć ceny na artykuły użytku codziennego: 1 kg **chleba kosztuje 18 kor.**, mięso wołowe 16 kor. wieprzowe 28 kor., słonina 44 kor., cielęcina 14 kor., mleko 4 kor. za litr, węgle 1 cetn. meta 36 kor., para trzewików 450 kor.. koszula 120 kor. i t. d.

Robotnicy wyniszczeni zupełnie, obdarci i głodni pomimo gróźb wstrzymania im aprowizacyi, uchwalili na zgromadzeniu w dniu 12 bm. nie wrócić do pracy tak długo, aż ich żądania zostaną w zupełności uwzględnione. Robotnicy znaleźli środki na to, że sobie zapewnili aprowizacyę, a więc znajdą także sposoby na pewnych panków, którzy starają się szkodzić im **na każdym kroku.** Część robotników poszła już do innych robót, gdzie zarobią o wiele więcej, aniżeli w jedynej polskiej fabryce wagonów, którą naprawdę można nazwać pierwszą polską garbarnią skór ludzkich.

Reszta robotników zostanie w najbliższych dniach pomieszczoną przy innych robotach, a wówczas przekonamy się, jak na tem wyjdzie p. dyrektor Chudoba, który słucha podszeptów p. Bratry, by tylko strejk przeciągnąć, a wtedy robotnicy muszą ustąpić. Grubo się pan myli, p. Bratro, iż pan złamie solidarność robotników, gdyż ci zdecydowani są na wszystko. Jednakże ostrzegamy pana przed tego rodzaju niecną robotą, albowiem to się może smutno dla pana kierownika skończyć. Robotnicy w obecnych czasach nie znają żartów i niejeden intruz znalazł się za bramą fabryczną.

Ostrzegamy wszystkie kategorye robotników, aby na wypadek, gdyby ich werbowano do pracy w fabryce sanockiej, przepędzili na cztery wiatry agentów dyrekcyjnych.

TOWARZYSZÓW I TOWARZYSZKI opłacających podatek partyjny poza organizacyami zawodowemi i dzielnicowemi wzywamy, aby zgłaszali się do rejestracyi spisu w czasie od 1 czerwca do 21 czerwca 1919 w dnie powszednie od godziny 6 do 8 wieczór, zaś w niedzielę od 10 do 12 w południe w Sekretaryacie Rady Robotniczej. Zwraca się uwagę, że niezgłaszający się stracą prawa członków z dniem 21 czerwca 1919.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

Tryumf socyalizmu polskiego w Galicyi wschodniej.

Endeckie oszczerstwa. — Niebywałe kalumnie. — Kara śmierci dla Moraczewskiego! — Gdy Moraczewski ukazał się w Stryju... — „Kuryerek“ także dorzuca swoje oszczercze trzy grosze. — Klapa endecyi.

Z zapałem, godnym lepszej sprawy, zaś z wprawą zawodowych oszczerców zabrała się endecya już w okresie panowania Ukraińców(!), gdy przecież chodziło o solidarność wszystkich Polaków, do rozpuszczania **oszczerczych pogłosek o** socyalistach polsk. Gdy zaś Ukraińcy się cofnęli, oszczercza robota zawrzała jeszcze silniej. Skwapliwie korzystali endecy z odcięcia wsch. Galicyi oraz z faktu, że miejscowi tt. nie zawsze mogli odeprzeć oszczerstwa, gdyż nie byli jeszcze poinformowani.

Zwłaszcza **Moraczewski** w Stryju stał się celem zatrutych pocisków. Tu w Krakowie nawet, na szpaltach osławionego „Kuryerka“ widzieliśmy odbicie tych oszczerstw. Czytaliśmy w „Kuryerku“, że mieszkańcy Stryja nienawidzą Moraczewskiego i wiedzieć już o nim nie chcą...

Ażeby dać przykład tych oszczerstw, przytoczę kilka ustępów z pisma zamieszczonego przez adw. Neumana, świeżo upieconego Polaka.

Tytuł:

„Akt oskarżenia Jędrzeja Moraczewskiego o zbrodnię zdrady narodu polskiego“.

1. Utworzył wraz z Daszyńskim **na wskróś bolszewicki rząd w Lublinie.**
2. Jako prezydent ministrów ogłosił neutralność Polski.
3. **Zakazał tworzenia armii polskiej i rozpuścił legiony.**
4. **Postawił w Sejmie wniosek na odstąpienie hajdamakom całej wschodniej Galicyi.**
5. **Utrzymywał stosunki z Semenem Witykiem.**
6. **Na wiecu pań w Krakowie deklarował się jako bolszewik.**

„Za te zbrodnie powinien stanąć przed trybunałem narodu, a kara śmierci jest za mała“.

Można pęknąć ze śmiechu, czytając ten stek kłamstw i oszczerstw, ale w myśl zasady: „cel uświęca środki“, **posługiwała się cała partya endecka tego rodzaju argumentami,** chcąc za jednym zamachem zabić moralnie a może, sfanatyzowawszy jakiego młodzieńca, także fizycznie, posła Moraczewskiego a z nim razem i socyalizm w Stryju...

Pierwszy cios oszczercom zadał tow. **Haumser** podczas swego pobytu w Stryju. Lecz oto we wtorek zjawił się sam tow. Moraczewski...

Sala „Sokoła“ nabita. Galerye przepełnione. Okna literalnie wypełnione głowami ludzkiemi. Scena i kulisy tak przepełnione, że ruszyć się trudno. Co najmniej **2000 obecnych.** Straż porządkowa nie wpuszcza dzieci i studentów. Na sali ani jednego Rusina, ani jednego Żyda. Sami Polacy. **Bodaj wszyscy dorośli, jacy są w mieście.** Przewodniczą tow. Sucharski, Wilkosz i Babczyński, sekretarzuje tow. Schefer.

Mowa posła J. Moraczewskiego.

O czwartej zabiera głos poseł Moraczewski, szkicuje **swoją podziemną robotę nad rozbiciem Austryi, trwającą półtora roku,** a podjętą po wywiezieniu komendanta Piłsudskiego do Magdeburga. Przedstawia dzieje wypędzenia zaborców z Galicyi i Królestwa. Rzuca obraz wewnętrznych stosunków Polski przed i po wypędzeniu Niemców i Austryaków. Powstanie i dzieje ludowego rządu w Lublinie. Ogłoszenie republiki. Wyrzucenie Niemców z Warszawy. Powrót Piłsudskiego do Warszawy 12 listopada. Objęcie 18 listopada rządów przez Moraczewskiego. Myśl przewodnia nowego gabinetu. Ordynacyą wyborczą i przygotowanie zwołania sejmu. Ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym. Walkę z lichwą i paskarstwem. Dekret o ochronie lokatorów, o kasach chorych, o szkolnictwie Akcyę dla bezrobotnych, polepszenie bytu robotników i urzędników państwowych.

Kończy swoje sprawozdanie, słuchane z niesłychanem napięciem przez 2 i pół godzin, wskazaniem linii rozwojowej jaką Polska obecnie iść musi.

Przywileje kapitału muszą runąć, a na ich miejsce nastaje ustrój, w której rola przodownicza przypada pracy. I Polska musi wejść na tę drogę, musi pokonać opór obskurantów reakcyj, którzy u nas nazywają się narodowymi demokratami lub klerykałami. Ale oni bronią się w okopach św. Trójcy. **Nie mogąc uderzyć — ani zabić idei biją w poszczególnych ludzi, jej reprezentantów.** Ataki pozornie walą na moją osobę, w rzeczywistości wymierzone są przeciw polskiemu socyalizmowi. W tych wielkich czasach, które przeżywamy, musi klasa robotnicza skupiać się tak silnie i świadomie pod sztandarem P. P. S. jak nigdy dotąd. Do pracy! **Musimy umocnić Rzeczpospolitą polską, a umocnić ją może tylko socyalizm.**

Burza niemilknących oklasków była odpowiedzią zebranych. Ks. Kaczorowski, adw. dr Kaleta próbowali interpelacyami osłabić potężne wrażenie, które mowa posła Moraczewskiego wywołała. We właściwy mu, jasny sposób, przytaczając niezbite fakta, odpowiedział im poseł. Cztery godziny trwało zgromadzenie. — Tow. Schefer odczytał rezolucyę. **Na to wszczęli obecni endecy hałas,** starając się nie dopuścić do uchwalenia wotum zaufania związkowi posłów socyalistycznych — a w szczególności posłowi Moraczewskiemu. **Nic nie pomogło.**

Na chwilę zapanował nad hałasem tow. Sucharski. „Kto jest za rezolucyą, niech podniesie rękę do góry“. **Las rąk podniósł się do góry, cztery piąte zgromadzenia.** Hałasujący endecy zaczęli opuszczać salę. **Towarzysze z sali wpadli na trybunę i podnieśli w górę tow. Moraczewskiego.** I zabrzmiał na sali „Czerwony sztandar“, tłumiąc krzyki śpiesznie uchodzących endeków, którym nasi towarzysze delikatnie torowali drogę. Tłum wyszedł ze sali. Rzucono myśl: **Pochód do miasta.** W jednej chwili sformował się pochód i wśród dźwięków potężnie rozbrzmiewających pieśni robotniczych i narodowych ruszył głównemi ulicami do Rynku i wrócił ulicą 3 Maja przez Kolejówkę przed dworzec kolejowy. Tu po krótkiej ale pełnej zapału przemowie tow. Sucharskiego i Moraczewskiego zakończył się pochód przed godziną dziesiątą wieczorem.

Niebezpieczeństwa Rad Robotniczych.

Kautsky o Radach. — Ich znaczenie. — Czy poddawać się nastrojom mas? — Zacofane żywioły na pierwszym planie. — Duchowa degradacya. Niebezpieczeństwa dla sprawy socyalizmu.

Kwestya Rad robotniczych, roli wielkich bezpartyjnych rad delegatów robotniczych jest ogromnie żywo dyskutowaną w socyalistycznej literaturze zachodu. Wychodzi w języku niemieckim nawet specyalne pismo „Arbeiterrat“, omawiające rolę Rad w obecnej wielkiej chwili dziejowej.

Przedstawimy tu czytelnikowi poglądy sławnego starego marksisty **Kautskiego,** wyłuszczone przezeń w piśmie „niezależnych“ niem. socyalistów „Der Sozialist“. Kautsky prowadzi tam polemikę z Daumingiem, który mu zarzucał, że „nie ma śladu zrozumienia dla potrzeby mas w danym okresie rewolucyjnym“.

„Niegdyś — odpowiada Kautsky — Marks i Engels byli dumni z teoretycznego zmysłu niemieckiego proletaryatu, z jego pragnienia wiedzy, z jego szacunku wobec nauki. Dziś zaś masom się propaguje **dumę nieuctwa,** wyższość ciemnego instynktu nad jasnem poznaniem naukowem“. Dalej Kautsky wywodzi:

Zrozumieć powinniśmy się starać każde zjawisko dziejowe i obecne. Ale czy zrozumieć — to znaczy **zaakceptować,** zgodzić się na nie?

Rozumiemy te przyczyny, które spowodowały odegranie wielkiej roli przez rady rob. w Rosyi. Ale nie możemy zgodzić się z tymi, którzy jak bolszewicy w Radach widzą **magiczny środek,** kamień mądrości, który zapewnia robotnikom władzę polityczną i zabezpiecza przeprowadzenie natychmiastowe w życie ustroju socyalistycznego. Według naszego zdania, rady w pewnych wypadkach tam gdzie **związki zawodowe nie wystarczają** mogą wiele zdziałać dla proletaryatu w obrębie demokracyi. Natomiast **muszą spowodować klęskę socyalizmu,** jeśli zechcą proklamować swą wszechwładzę, pozbawienie praw wszystkich usuniętych z nich **żywiołów** oraz rozsadzenie demokracyi. Wówczas **rady** mogą się utrzymać **tylko siłą fizyczną, tylko** stałą wojną domową, która uczyni niemożliwą wszelką twórczą pracę socyalistyczną; **muszą** się **oprzeć na sile zbrojnej,** która kolejno wywołuje podobną siłę na drugim biegunie społeczeństwa i w ten sposób **czyni znowu militaryzm** rozstrzygającym czynnikiem w społeczeństwie.

Jakkolwiek czytelnik zapatruje się na tą argumentacyę — powiada Kautsky — w **każdym** razie odwołanie się do psyche, do **nastroju mas** rozstrzygać nie może! Wszak widzieliśmy, **jak** „masy“ w początkach wojny szalały **ze szowinizmu!** Jak nastroje mas powodują pogromy lub np. mordowanie lekarzy w czasie epidemii cholery w Rosyi...

Przed wojną w Niemczech przypuszczaliśmy, że proletaryat stoczy swe walki pod przewodem najbardziej wyrobionej i zorganizowanej **swej** części. Wojna jednak **zmniejszyła wpływ wyrobionych** i zorganizowanych elementów w proletaryacie. Pewne, że uświadomienie polityczne świeżo pozyskanych mas z czasem przyniesie obfite owoce, tak samo jak uświadomienie kobiet. Ale dziś ten napływ nowych żywiołów powoduje **wielkie trudności,** gdyż pociąga za sobą przesunięcie się punktu ciężkości w ruchu proletaryackim **ku jego zacofanym elementom.**

Wynika to np. z dziwnej bolszewickiej polityki, bojącej się niebolszewickiej prasy. **Jeśli** przed wojną potrafiliśmy usunąć wpływ burżuazyjnej prasy na znaczne masy proletaryackie, to teraz, dochodząc do władzy, **mamy się bać krytyki?**

Napływ zacofanych żywiołów jest bardzo pożądany. Ale musimy wywołać w nich pragnienie wiedzy, musimy wzbudzić w nich szacunek wobec wiedzy oraz **zmysł teoretyczny!** Tymczasem postępujemy odwrotnie, jeśli się odwołujemy do nastroju mas, jako instancyi rozstrzygającej w rozwiązywaniu zagadnień. W ten sposób zamiast szacunku wobec wiedzy tworzymy tylko **pychę nieuctwa,** które sądzi, iż nie wiedząc niczego i niczego się nie ucząc może spoglądać z góry na pracę umysłową.

W ten sposób następuje **degradacya duchowa** (obniżenie) proletaryatu, i **biada socyalizmowi** i Rewolucyi, jeśli Rady staną się środkiem, przy pomocy którego niewyszkolone części proletaryatu uzyskają górę nad częścią wyszkoloną i zorganizowaną!

Jest to niebezpieczeństwo gorsze, niż Noske, militarny dyktator Niemiec. Bo Noske **może** stworzyć tylko męczenników socyalizmu, **którzy** wywołają powszechne współczucie uciśnionych, zaś **wszechmoc analfabetów i ich pochlebców mogłaby sprowadzić taki stan rzeczy, który socyalizm w najwyższym stopniu skompromituje i na długi czas zupełnie sparaliżuje jego siłę atrakcyjną, propagandystyczną!**

Z niepodległej Korfancyi.

„ROBOTNIK“ JEST NIEDOZWOLONA GAZETĄ W POZNAŃSKIEM!

„Robotnik“ donosi:

Leżą przed nami trzy egzemplarze „Robotnika“, z których dwa zostały swego czasu wysłane przez administracyę za pośrednictwem poczty Rzeczypospolitej Polskiej do Danii, jeden zaś w okolicę Poznania.

Wszystkie te trzy egzemplarze zostały nam zwrócone z powrotem. Stacyą zaś pocztową, która egzemplarzy tych nie przepuściła dalej, jest — Poznań. Nie koniec jednak na tem. Na samej opasce w urzędzie pocztowym Rzeczypospolitej poznańskiej porobiono „uwagi“, które w dostateczny sposób charakteryzują zarówno kulturę, jak i poczucie prawne Korfantowych pachołków.

Oto np. uwagi: (Egz. wysłany do Danii) a) napis na opasce: — **„Z powrotem... takie łajdackie gazety niedozwolone...** Zck (zurueck) Warszawa“, b) napis na egzemplarzu — „ szkalujecie ludzi, którzy pracują na niwie polskiej, ludzi prawych Polaków. **Precz z wami. Wy bolszewiki,** zdrajcy Ojczyzny!

Z powyższego wynika, że poczta poznańska posiada rozległe, nader rozległe kompetencye. Do kompetencyi jej należy bowiem nietylko przesyłanie paczek, listów, gazet, cenzurowanie, ale również orzekanie, czy „Robotnik“ ma iść do Danii, czy też nie.

Ciekawe, czy tak rozległe kompetencye wiadome są ministrowi poczty, telegrafu i telefonu. p. Hubertowi Linde, oraz p. ministrowi spraw wo-

wnętrznych Wojciechowskiemu. Ciekawe, czy Rząd polski będzie nadal pozwalał na to, żeby ustawami i przepisami Republiki Polskiej pomiatano?

Inteligencya urzędnicza ginie z nędzy.

(Koresp. „Naprzodu").

Tarnów, 11 czerwca.

Rozpaczliwa wprost nędza materyalna ogółu urzędników galic., na którą nieczułymi okazały się dotąd decydujące czynniki, jak Rząd i Sejm, **wywołuje akcyę samoobrony proletaryackich rzesz urzędniczych** i jeżeli te najskromniejsze ich postulaty będą dalej lekceważone, **państwo może wkrótce uledz niespodziewanym i zgubnym wstrząśnieniom.** Już dziś przeszło trzecia część **urzędników najtęższych,** którzy mają młodość i siły, **porzuciła swoje zawody i przeniosła się na inne lepiej płatne posady,** cała zaś reszta urzędników, obarczona troską o byt, mimo najlepszych chęci, nie może należycie spełnić swych obowiązków, nie może mieć zapału dla swej pracy. **Czas ostatni, by państwo zrozumiało swój własny interes i natychmiastową pomocą materyalną zapobiegło ostatecznej dezercyi ostatnich szeregów urzędników;** czas ostatni, by nie dopuściło do fermentu, jaki ta nędza spontanicznie wywołuje w coraz szerszych kołach i do anarchii, która grozi zatamowaniem wszelkiej pracy i produktywności tej najpierwszej maszyny państwowej. Urzędnicy, jako słudzy państwowi, pragną lojalnie należnego im od państwa zabezpieczenia tego minimum egzystencyi, do jakiego ma prawo każdy człowiek, o najniższej nawet kulturze. Państwo jednak zapomniało o tym pierwszym swym obowiązku, dlatego dziwić się nie może, **że urzędnicy dalej tego lekceważenia swych najskromniejszych żądań znosić nie mogą** i że objawia się u nich ogólna **dążność do silnej i solidarnej organizacyi, któraby środkami najradykalniejszemi wywalczyła sobie znośne warunki bytu,** że tu i ówdzie już coraz głośniej padają słowa protestu, że już powszechnie słychać groźny pomruk niezadowolenia. Są to symptomy dla państwa bardzo niebezpieczne.

Świeżo otrzymaliśmy **cały szereg zawiadomień o powstających organizacyach urzędniczych i o licznych zgromadzeniach, na których zapadły rezolucye wstrzymania się od pracy, jeżeli rząd jeszcze w czerwcu b. r. nie postanowi poprawy ich bytu.** Ostatnio **w Tarnowie** odbyło się bardzo liczne **zgromadzenie nauczycieli szkół średnich,** na którem pod adresem Rządu i Sejmu padły ostre słowa upomnienia, ludzież na zgromadzeniu **Rady inteligenckiej domagano się od Rządu natychmiastowego zrównania płac urzędników galic. z poborami urzędników b. Kongresówki.** W duchu tych rezolucyi przesłano telegramy do p. Min. Wojciechowskiego i do posłów dra Marka i dra Bardla. Nie ulega wątpliwości, że za Tarnowem pójdą solidarnie inne miasta i że opinia publiczna oświadczy się po stronie skrzywdzonych. Zapytać się godzi, czy Rząd obecny weźmie odpowiedzialność za dalsze konsekwencye wynikłe z zaniedbania prymitywnych obowiązków czuwania i dbałości o ten nieznany dotąd aparat państwowy.

Strejki w państwach koalicyjnych.

Pisma niemieckie od pewnego czasu pełne są wiadomości o olbrzymim ruchu strajkowym we Francyi, jako proteście przeciw warunkom pokojowym, dla Niemiec trudno ocenić, co jest prawdą w tych doniesieniach wobec braku socyalistycznych pism francuskich. Pisma francuskie burżuazyjne donoszą o tych strajkach, ale mówią o nich, jako o walce klasowej. I gdy ostatnie doniesienia niemieckie mówią o wzrastającym ruchu strajkowym, francuskie dzienniki twierdzą przeciwnie, że jest nadzieja załagodzenia sporu.

Przeciąganie konferencyi pokojowej tłumaczą również Niemcy ruchem strajkowym w Anglii, Belgii, Francyi, Włoszech, ale znowu są to wiadomości tylko niemieckie. Jeśli je przyjąć za pewne, bylibyśmy świadkami potężnego ruchu strajkowego o politycznym charakterze, zwracającego się przeciw traktatowi pokojowemu. Wiadomości te należy brać ostrożnie, bo czerpiemy je z pism niemieckich. Niedawno np. niemieckie dzienniki doniosły o uchwale robotników belgijskich, domagającej się, by nie krzywdzono Niemiec na korzyść Polski(!) Przykład wystarczający, by obudzić nieufność do tych niemieckich źródeł. Wiedeńskie dzienniki, powołując się na niemieckie dzienniki w Szwajcaryi, głównie „Zürcher Post" donoszą o masowym ruchu strajkowym we Włoszech, posiadającym jednak nie tak spokojnie, jak we Francyi. Strajkują (według wiedeńskiej „Zeit") robotnicy rolni w Pawii, zakłady stalowe w Rzymie, w Salerno trwa strajk powszechny, w Neapolu pracownicy handlowi, w Nowarze tkacze itd. A więc znowu byłby to raczej strajk na tle ekonomicznem, bo spis strajkujących wyraźnie na to wskazuje. W prowincyi Biella panuje powszechny strajk, w wielu miejscowościach przyszło do starć z wojskiem, w Vallermoso zniszczono fabryki, przewody telegraficzne itd.

Ruch we Francyi według dostępnych nam źródeł przedstawia się jako ekonomiczny.

Strajk w Paryżu nosi charakter ekonomiczny. Między Związkiem robotników metalowych a przemysłowcami stanęła umowa w sprawie wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy. Umowa ta przywidywała znaczne zresztą odstępstwo od zasady. W ostatniej chwili przemysłowcy złamali podpisaną umowę, gdyż odmówili podniesienia płacy akordowej o 25%.

Pracownicy kolei podziemnej zastrajkowali, chcąc przymusić dyrekcyę do zakończenia przeciągających się od paru miesięcy układów. Żądają oni płacy minimalnej 450 fr. miesięcznie, emerytury po osiągnięciu 50 lat, płatnych trzytygodniowych urlopów, dodatków na ubranie dla służby drogowej.

Strajk w rafineryach cukru nosi również charakter ekonomiczny i trwa już od 9-go maja. Malarze budowlani strajkują, żądając 20 fr. dziennie i 8 godzin pracy.

Kongres Związku zawodowego górników w Marsylii postanowił ogłosić strajk generalny na kopalniach, o ile do 12 czerwca parlament nie uchwali dla kopalń 8 godzin pracy, bez żadnych wyjątków, licząc w to zjazd, wypad i odpoczynek. Część jednak związków lokalnych kongresu nie obesłała, a należący do nich górnicy rozpoczęli natychmiast strajk. Z początku porzuciło pracę 18.000, a teraz liczba strajkujących wzrosła do 50.000.

Przykłady wskazują same na charakter ruchu strajkowego.

Jak Anglia dba o mieszkania dla ludu.

Anglia jest jednym z nielicznych krajów, który od dwudziestu lat dąży niezmordowanie do ulepszenia warunków mieszkaniowych. W roku 1890 wydano „ustawę mieszkaniową dla klas pracujących", dzięki której miasta i przedmieścia Londynu, Birminghamu, Liverpoolu, Glasgowa i t. d. zabrały się do systematycznego rozbudowywania domostw ludowych.

Mimo wszystkich tych poczynań prywatnej i społecznej natury, przed wojną wybuchł w Anglii ostry kryzys mieszkaniowy. Wzrost budowy domów nie szedł w parze z wzrostem liczby mieszkańców.

By zapobiedz złu wydano „ustawę o planowaniu miast" w r. 1909, upoważniająca administracye lokalne do wyasygnowania funduszów na urządzenie miast, na kupno gruntów i budowę domów. W roku 1914 wydano drugą ustawę na wzór ustawy z r. 1909 t. j. **domów dla pracujących.** Wojna przeszkodziła jej.

Dnia 18 marca 1918 r. Hayes Fisher, sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, jeden z filarów konserwatystów, **ogłosił bankructwo inicyatywy prywatnej** i niezbędność interwencyi rządu, od którego żądał wyasygnowania na początku 3 **miliardów.** Komitety zajęte wprowadzeniem w życie wspomnianych ustaw o budowie **mieszkeń robotniczych** i planowaniu miast zostały zreorganizowane, wzmocniono inspektoraty w okręgach o gęstszej ludności, zapewniono **wydatną pomoc** władzom lokalnym w ich dążeniach do polepszenia **mieszkań ludowych.**

Odnośne projekty w drugiem czytaniu przyjęte zostały w Izbie gmin w końcu lutego r. b. W dyskusyi szczegółowej poseł Addison zawiadomił o zamiarach rządu wybudowania w r. b. **100 tysięcy domów,** w r. 1920 **200 tys.,** zaś w r. 1921 **500 tys. Państwo pokryje ewentualny niedobór roczny** pożyczką nie przekraczającą dwóch trzecich dochodu włożonego kapitału. Wydatek roczny przewidziany jest w wysokości 170 mil. franków, kapitał zakładowy wynosi 4 miliardy.

A możeby tak nasz Sejm w tym względzie zechciał pójść w ślady demokracyi Zachodu?

Zjazd polskich Związków zawodowych Galicyi i Śląska.

(Ciąg dalszy).

Sprawozdanie z działalności Sekretaryatu złożył tow. poseł **Żuławski.** Referent podniósł, że mimo trudności, wynikających z gospodarczego zacofania kraju, udało się towarzyszom utworzyć w Galicyi silne związki zawodowe, które siecią organizacyjną objęły kraj od Białej do Czerniowiec. Wojna udaremniła dalszą akcyę.

Z chwilą przerwania połączenia z Wiedniem wobec niemożności oparcia się o Warszawę, oprzeć się musieliśmy na własnych siłach, tworząc miejscowe Komisye zawodowe, które podjęły pracę organizacyjną; tworzono oddzielne grupy i grupki. Dziś przystąpić musimy do ujednostajnienia ruchu zawodowego. Praca musi iść w kierunku skupienia w organizacyi wszystkich robotników danego zawodu, oraz podniesienia materyalnego i moralnego naszych stowarzyszeń.

Tow. **Wawreczka** złożył sprawozdanie z prac sekretaryatu Śląska. Stwierdza, że mimo ucisku militarnego i prześladowania ze strony władz zaborczych, organizacye znacznie rozszerzono.

Następnie przew. tow. **Teller** poświęcił gorące wspomnienie pamięci górników, którzy ponieśli śmierć w czasie ostatniej katastrofy kopalnianej na Śląsku.

Po złożeniu sprawozdania kasowego przez tow. Żuławskiego zabrał głos tow. **Lizak** Śląsk, omawiając sprawę bezrobocia, zniesienia książki robotniczej i bezpłatnych urlopów dla robotników. Mówca zgłasza rezolucyę, protestującą przeciwko projektowi reakcyi sejmowej, zmierzającej do ograniczenia wolności zebrań, Stowarzyszeń. Rezolucya wzywa posłów socyalistycznych do podjęcia energicznej **walki przeciwko** zakusom rodzimej reakcyi na **prawa klasy** robotn. Rezolucyę uchwalono.

Następnie tow. **Żuławski** wygłosił obszerny referat do 4 punktu porządku dziennego w „sprawie ujednostajnienia typu organizacyi i zjednoczenia ich na całym obszarze Polski". Mówca przedłożył następującą rezolucyę:

Konferencya wyraża przekonanie, że skuteczną walkę o ekonomiczne i kulturalne podniesienie i wyzwolenie klasy robotniczej przeprowadzać mogą tylko Związki zawodowe **stojące na stanowisku bezwzględnej walki klasowej.**

W walce tej Organizacya zawodowa nie może różniczkować się i dzielić na drobne grupy prowincyonalne lub partyjne, lecz **musi objąć wszystkich robotników danej gałęzi przemysłu w państwie, bez względu na ich narodowość, wyznanie i przynależność partyjną.**

W tej myśli Konferencya wzywa wszystkie Organizacye zawodowe byłego zaboru austryackiego do natychmiastowego przystąpienia do już ukonstytuowanych Związków, względnie do ich ukonstytuowania.

Równocześnie Konferencya wzywa Komisyę zawodową do rozpoczęcia kroków w kierunku **zcentralizowania ruchu zawodowego w całem państwie i do wybudowania jednolitych państwowych Związków centralnych.**

Uchwalono.

Punkt 5 w sprawie **„Zadania organizacyi zawodowej w chwili obecnej"** referował tow. **Lizak** (Frysztat). Uchwalono rezolucyę: przedłożoną przez referenta: (w skróceniu)

Wojna wyniszczyła siły ludzkie, wyczerpała surowce i narzędzia pracy. Militaryzm **potrafił** przez pewien czas zatamować walkę klasową, nie potrafił jednak zniszczyć ruchu robotniczego, który skoncentrował się najsilniej w Związkach zawodowych.

Klasa pracująca musi użyć wszelkich środków i całej energii, aby nie dać sobie wydrzeć zdobytych podczas wojny praw i musi przygotować się do jak najenergiczniejszej walki o lepsze warunki bytu. Dążyć musi, by osiągnięte prawa rozszerzyć, by móc osiągnąć w drodze najszybszej **obalenie ustroju kapitalistycznego i wydźwignięcie nowego ustroju socyalistycznego.**

Po rozważeniu tych okoliczności konferencya krajowa oświadcza, że robotnicy **zorganizowani w związkach zawodowych bronić się będą przed wszelkiemi próbami odebrania zdobytych warunków pracy i płacy** i dążyć będą do polepszenia warunków swojej egzystencyi.

Zważywszy, że klasa robotnicza tylko w walce z kapitalizmem może stworzyć sobie korzystne warunki bytu, dążyć musimy do przygotowania robotników do tej walki. W tym celu konieczne jest **zorganizowanie wszystkich robotników w przemyśle i na roli pracujących, stwarzając potężne na gruncie walki klasowej** oparte Związki zawodowe.

Konferencya uważa, że jednym z najpilniejszych zadań Związków zawodowych w dobie obecnej jest ich współdziałanie we wszelkich akcyach **zdążających do socyalizacyi wielkich zakładów przemysłowych, wielkiej własności rolnej i leśnej, względnie do samodzielnego kierownictwa produkcyą przemysłową,** — jak również utworzenie **Rad fabrycznych**

w których robotnicy i urzędnicy będą reprezentowani, jak przedsiębiorcy — właściciele, biorąc bezpośredni udział w kontroli i uregulowaniu, oraz organizacyi produkcyi, stosunków pracy i płacy, biorąc równocześnie udział w zyskach. Dążyć musimy do zaprowadzenia **Izb** pracy, złożonych wyłącznie z pracowników, przedstawicieli oddzielnych zawodów, które obejmą stopniowo całe państwo i będą jedyną instancyą w sprawach ustawodawstwa robotniczego i socyalizacyi produkcyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z teatru Powszechnego.

„CÓRKA PANI ANGOT" opera komiczna Karola Lecocque'a.

Czwartkowa premiera w „Teatrze powszechnym" była bardzo szczęśliwą próbą. Praca reżysera p. Lelewicza i kapelmistrza p. M. Rudnickiego dała dobre wyniki. Mimo pewnych braków, które zacierały finezyjny wdzięk francuskiej muzyki, mimo braku przedewszystkiem subtelnego wdzięku ruchów, całość wypadła tak dobrze, że te drobne usterki klaść można na karb może pewnych przyzwyczajeń do wiedeńskich operetek, no i na karb słabego wyposażenia teatru w techniczne środki. Ale to już zasługa Rady miejskiej, opiekunki teatru. Artyści zrobili co mogli i trzeba przyznać, zrobili dobrze. Dziwić się nawet trzeba, że z tej maleńkiej sceny zdołał dekorator p. Vierciak, tyle zrobić, by artyści mogli się swobodnie na niej czuć. Przy doskonałem muzycznem kierownictwie p. Rudnickiego gra artystów wypadła prawie bez zarzutów, mimo, że to była premiera. Pp Stadnickiej, Lelewiczowi, Minowiczowi, Millerowi (trochę więcej swobody i inwencyi) p Zimajerowej i innym należy się szczere uznanie. Nawet tak fatalne zwykle w naszych teatrach sceny zbiorowe wyszły dobrze. Oczywiście i baletu w trzecim akcie nie można pominąć bez pochwały. Widać było w czwartkowej premierze, że przygotował się starannie i grał z przejęciem cały zespół. A to pomyślnie wróży o przyszłości. Podkreślić muszę szlachetne brzmienie orkiestry, zawsze wspierającej a nigdy nie przygłuszającej śpiewaka. **K.**

KRONIKA.

O STARYM KRAKOWIE wygłosił w ubiegły czwartek w Związku stowarzyszeń robotniczych prof. Eugieniusz Mueller bardzo zajmujący wykład wobec licznie zebranej publiczności. Prelegent, autor cennych monografij z dziejów średniowiecznego Krakowa, przedstawił początki historyczne naszego miasta wedle najnowszych wyników badań naukowych, poczem dał żywy i barwny obraz Krakowa w wiekach średnich, jego ówczesnego planu, wyglądu, architektury, życia mieszczańskiego, ustroju gminnego, obyczajów, rozwoju gospodarczego, walk wewnętrznych, słowem wszelkich jego znamion charakterystycznych. Słuchacze wysłuchali pouczającego wykładu z prawdziwą przyjemnością i pożytkiem i oklaskami wyrazili wdzięczność prelegentowi.

DZIWNE STANOWISKO KRAKOWSKIEJ POLICYI! W piątek wieczór, gdy rozruchy uliczne dosięgły punktu kulminacyjnego, tłum rabusiów rzucił się przy ul. Starowiślnej na sklep obuwia, znajdujący się **naprzeciw koszar policyjnych.** Ponieważ bandyci wchodzili już i do prywatnych mieszkań, zatelefonował lekarz dr L. mieszkający w domu, gdzie rabowano sklep do koszar policyjnych, błagając o ratunek! Telefonowanie było o tyle zbytecznem, że **policya z okien widziała** rabujący motłoch! Na prośbę lekarza odpowiedziano telefonicznie z koszar, że policya nie może udzielić pomocy, bo „wszystkiego w kasarni 30 policyantów", którym nie wolno się oddalić. Na uwagę lekarza, że wystarczy 4—5 policyantów na rozpędzenie bandytów, odpowiedziano ponownie, że policya koszar nie opuści!! I tak w oczach policyantów przypatrujących się cynicznie rabunkom, dokonywała się zbrodnia! „Dyrektor" policyi powinien natychmiast zniknąć z Krakowa, bo w innych warunkach przy unormowanych stosunkach, za czyny, które się w ostatnich dniach rozegrały powinienby zostać z miejsca aresztowany!

RUSINI W SŁUŻBIE KRAK. POLICYI. Za czasów austryackich, krak. dyrekcya policyi otaczała się funkcyonaryuszami przeważnie ruskiej i czeskiej narodowości, którzy odnosili się wrogo do polskiej ludności. Nienawiść ich występywała jaskrawo w czasie manifestacyj politycznych i niepodległościowych. Austryi niema, ale niewiele się zmieniło. Na dworcu kolej. np. pełni stałą służbę „bezpieczeństwa" 4 agentów policyjnych **Rusinów, a zaledwie 1 Polak!** Taki sam stosunek Polaków do Rusinów w służbie policyjnej panuje na stacyach Trzebini, Dziedzic, Oświęcimia i Szczakowej! Wśród funkcyonaryuszy Polaków panuje rozgoryczenie z tego powodu, a utrzymywanie agentów obcej narodowości na tak ważnych posterunkach i to w czasie walki z Rusinami i Czechami, może przynieść państwu nieobliczalne szkody!

SPROSTOWANIE ZARZUTÓW „DZIENNIKA POLSKIEGO". Wydział Informacyjno-Prasowy Min. Spr. Wojskowych komunikuje sprostowanie mylnej wiadomości, podanej w swoim czasie przez krak. „Dziennik Polski".

W kancelaryi 2 pułku Strzelców podhalańskich zajętych jest nie 22 żydów, lecz 5: adjutant i porucznik rachunkowy oraz 3-ej żołnierze-pisarze. Wymienieni oficerowie według opinii dowództwa pułku są nadzwyczaj dzielnymi i sumiennymi pracownikami i obaj należą do narodowości polskiej, a mają zasługi około stworzenia i utrzymania pułku. Usunięcie ich nie leży w interesie pułku, nadto byłoby złą zapłatą za pełne poświęcenia sprawowanie służby.

Co do pisarzy kancelaryjnych, to zastąpienie ich innemi siłami było z zupełnego braku odpowiednio wykwalifikowanych podoficerów niemożliwem, nastąpi jednak w czerwcu przy okazyi zaprowadzenia nowej rachunkowości.

W chwili ukazania się artykułu w prasie, przeważna część imiennie wykazanych była faktycznie już usuniętą; artykuł zaś pochodził z pod pióra człowieka, który w ten sposób chciał wywrzeć zemstę na osobie jednego z owych oficerów i w tym celu sięgnął do czasów austryackich, przytaczając razem nazwiska z różnych okresów istnienia b. austryackiego baonu zapasowego.

DEPARTAMENT PRZEMYSŁU NAFTOWEGO donosi: Na mocy rozporządzenia Ministerswa przemysłu i handlu przenosi b. Depart. przemysłu naftowego wszystkie swoje agendy, dotyczące zwolnień zajętych produktów naftowych i spraw związanych z przemysłem rafineryjnym z Krakowa do Warszawy z dniem 15 czerwca b. r.

Prośby i podania, odnoszące się do spraw wymienionych skierowywać należy od 15 bm. do Min. przemysłu i handlu Sekcyi V. Oddział przemysłu naftowego, Warszawa, Elektoralna 2. Natomiast sprawy dotyczące kopalnictwa naftowego załatwia nadal Małopolski Oddział górniczy, Sekcya górniczo-hutnicza, Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie.

WIELKI FESTYN NA DOCHÓD INWALIDÓW WOJENNYCH odbędzie się **w parku Krakowskim** w niedzielę dnia 15 b. m.

Z ŻYDOWSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ przysyłają nam następujące oświadczenie:

Wydana przez Radę żydowskich delegatów robotniczych w Krakowie z powodu ostatnich rozruchów w Krakowie odezwa, uległa konfiskacie.

Odezwa ta, wystosowana do towarzyszy-robotników polskich, wskazuje reakcyę w kraju, jako źródło represyi wobec ruchu socyalistycznego i rozruchów antyżyd., podnosi socyalistyczne stanowisko Krakowskiej Rady robotniczej P. P. S. oraz „Naprzodu", piętnujące ostatnie rozruchy w Krakowie i wzywa do solidarości robotników polskich z żydowskimi.

Za kolportaż tej odezwy (przed jej konfiskatą) został jeden robotnik aresztowany.

POGROMY ŻYDÓW NA UKRAINIE. Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że odbyły się dwa olbrzymie pogromy żydów na Ukrainie, a mianowicie w Aleksandrowie i w Orzechowie. Pogromów dokonały bandy generała Grigoriewa. Mordowano nie tylko mężczyzn, ale i kobiety i dzieci. Ofiary rzucano do Dniepru. W ciągu dwóch dni zamordowano w Aleksandrowie 500 żydów i wszystkie żydowskie sklepy spiądrowano.

OTWARCIE POCZT. W ostatnim czasie zostały otwarte nastp. gal. urzędy pocztowe: Białogóra, Bolechów, Borysław, Brzuchowice, Brusno nowe, Chorośnica, Chyrów, Dytiatycze, Drohobycz, Dolina, Horyniec, Hruszów, Janów k. Lwowa Jaworów, Kalnica, Kałusz, Krukienice, Krakowiec, Kobierzyn, Komańcza, Korczów, Krowica, Leszki zawiązane, Lelechówka, Łupków, Magierów, Nahaczów, Niemirów, Nowe miasto, Oświęcim 3, Ożomla, Przyłbice, Sambor, Stara sól, Starzawa k. Mościsk, Stary Sambor, Stryj, Stanisławów, Szkło, Szczerzec k. Niemirowa, Uhnów, Wielkie oczy, Zielone k. Rawy, Żydaczów.

WYJAŚNIENIE. — W zamieszczonej w numerze 91 „Naprzodu" „Korespondencyi z Rzeszowa" podniesiono, że komendant tut. policyi wojskowej porucznik Łukaszkiewicz był członkiem austryackiej K. Stelle w Przemyślu, gdzie po zawarciu traktatu brzeskiego pełnił z polecenia swego przełożonego służbę detektywa antipolskiego. Twierdzenie to opierało się na obiegającej tu pogłosce, która spowodowała p. Łukaszkiewicza do wytoczenia sprawy sądowej. Z obowiązku dziennikarskiego się notuje, że rozprawa nie wykazała, by p. Łukaszkiewicz, który przez trzy miesiące był przydzielony do służby biurowej w Na. Stelle (nie K. Stelle) w Przemyślu, pełnił tam służbę detektywa antipolskiego.

FESTYN ROBOTNICZY W BORKU FAŁĘCKIM, który odbył się 8 bm. w parku p. Libana, dał czystego dochodu **4500 koron,** co przeznaczono **na budowę Domu Ludowego.** Przy pięknej pogodzie bawiono się do póżnej nocy. Do uroźmaicenia festynu przyczyniło się w dużej mierze koło amatorskie z Podgórza. — Równocześnie składamy podziękowanie wszystkim tym, którzy swą pracą i pomocą przyczynili się do przyspożenia pięknego dochodu między innemi p. Juliuszowi Libanowi i miejscowej inteligencyi.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Głupi Jakób", komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Niedziela popoł.: „Rzeczywistość; wieczór: „Głupi Jakób".

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI ZE SZKOŁY DLA SPRAW GMINNYCH! Uroczyste otwarcie szkoły dla spraw gminnych, nastąpi w poniedziałek 16 czerwca o ogodz. 6 i pół wieczorem w sali Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5 II p. Upraszamy wszystkich zgłoszonych do tej szkoły do bezwarunkowego przybycie. **Wydział Rady Robotn.**

ZARZĄDY GRUP ZAWODOWYCH I ORGANIZACYI DZIELNICOWYCH WZYWAMY, aby w celu rejestracyi (spisu) członków partyi przed łożyli Sekretaryatowi Rady robotniczej najdalej do dnia 15 czerwca br. spisy członków organiza-

cyi zawodowych opłacających z wkładką zawodową równocześnie podatek partyjny.

Spisy te mają zawierać imię i nazwisko, zawód, adres i czas od którego członek opłaca podatek partyjny.

Odnośne formularze do spisów podjąć należy w Sekretaryacie Rady Robotniczej.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

ZEBRANIE Z DZIELNICY STRADOM, KAZIMIERZ odbędzie się w niedzielę 15 czerwca b. r. o godz. 3 popoł. w sali domu przy ul. Krakowskiej 23. Omawiane będą ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Za Komitet dzieln. P. P. S. **Flisak, Sindut.**

WYCIECZKĘ DO KOBYLAN urządza „Lutnia robotnicza w niedzielę 15 bm. Punkt zborny: dworzec kolejowy godz. $9^{1/2}$, odjazd o godz. 10. Powrót o godz 7 wiecz. Goście mile widziani.

BACZNOŚĆ TOW. MAGAZYNOWI Z ZAKŁADÓW WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE I PODGÓRZU. W niedzielę dnia 15 czerwca 1919 odbędzie się zgromadzenie w tut. miejskiej Kasie chorych przy ul. Dunajewskiego l. 5. parter. na które się zaprasza wszystkich zajętych w Zakładach wojskowych nie wyłączając również i rzemieślników. **Zarząd.**

ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU HANDLOWCÓW w Krakowie, wzywa handlowców, którzy zostali po zdemobilizowaniu powrotnie przyjęci do firm przez interwencyę tegoż Związku, a otrzymali wypowiedzenie na 1 lipca, aby bezwłocznie zgłosili się do lokalu Związku handlowców ul. Grodzka 15 II p.

BACZNOŚĆ INTROLIGATORZY! W niedzielę dnia **15 czerwca br. w Kasie chorych** o godzinie **10 przedpołudniem** odbędzie się **zgromadzenie wszystkich robotników i robotnic w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy** — obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

ZJAZD MASZYNISTÓW Z MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA odbędzie się 17 i 18 czerwca 1919 o g. 9-tej rano w Podgórzu przy ulicy Tarnowskiego l. 7, — Wszystkie Koła miejscowe wyślą delegatów zaopatrzonych mandatami. — Za sekcyę fachową: **Multarzyński.**

L. 15/1919.
Tow. Kraków, dnia 5 czerwca 1919.

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd Miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę trzech domów trzechpiętrowych przy ul. Słonecznej w Krakowie. Termin licytacyjny upływa z dniem 28 czerwca 1919 r. godzina 12 w południe.

Plany i warunki licytacyjne są wyłożone w Budownictwie miejskiem (Radca budownictwa Jan Rzymkowski), Magistrat, schody główne, II. piętro.

ZA ZARZĄD TOWARZYSTWA:
Dr. Frühling m. p. **Inż. Maywalt** m. p.

Walne zgromadzenie

Spółki wytwórczej robotników stolarskich „Jedność“ w Krakowie

odbędzie się we środę dnia 18 czerwca 1919 r. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Stow. rob., Dunajewskiego 5.

PORZĄDEK DZIENNY:

Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia.

Sprawa dzierżawy budynków fabrycznych.

Wnioski.

Wszystkich udziałowców wzywa Dyrekcya i Rada nadzorcza.

Za Dyrekcyę:
Kmiecik Michał. Jaroszewski Bolesław. Rutkowski Teofil.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).